

Gdzie tu jest weterynarz?

Film 51/90

Rozmowa z KRYSYNA JANDĄ

Zdarza nam się przedrukowywać wywiady z gwiazdami kina, zaczerpnięte z wielkich światowych magazynów. Dzielnie inaczej: publikowany niżej wywiad ukazał się w 3 numerze „Pokrzywy”, pisma uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Piotra Skargi w Milanówku, które w miejscu rezerwowanym zwykle dla wstępniaka ma krótkie: cześć! (Tytuł wywiadu pochodzi od redakcji).

Dowiedzieliśmy się, że najpopularniejsza aktorka Polska 1990 roku, pani Krystyna Janda przeprowadziła się do Milanówka.

Rafał Duży skoczył na rower i pojechał. Pani Janda była zajęta – wyjeżdżała do Paryża. Mamy się skontaktować w poniedziałek, 8 października.

Poniedziałek: pani Krystyna Janda wyznacza nam termin spotkania na piątek 12 października godzina 16⁰⁰.

IDZIEMY!

Przepiękny stary dom (w remoncie). Dzwonimy do drzwi, otwierają się – i wybiega ujadający, mały pieseczek ze spiczastymi uszkami, cały najeżony jak szczotka a za nim drugi, stary wyga ze śmiejącymi się ślepiami. Wita nas mama pani Krystyny, zaprasza do środka.

Paula i Rafał: Dzień dobry.

Mama pani Jandy: Proszę, proszę dalej, Krysiu! – ktoś do ciebie.

Paula i Rafał: Dzień dobry pani (do pani Jandy, która pokazuje się w drzwiach).

Pani Krystyna Janda: Dzień dobry – to wy przychodzicie o ósmej czy o czwartej w rezultacie? Bo tu przyszła jakaś panienka...

Rafał: To inna gazeta, nasza konkurencja.

Pani Krystyna Janda: ...i powiedziała, że wy nie możecie przyjść o czwartej.

Rafał: Ona nas też oszukata.

Pani Janda: Ja jej w ogóle nie wpuszczę o ósmej, tak mi tu napłatała. Dobrze, to siadajcie (w tym samym momencie do męża: Powiedział, że to największy ogródek jaki on w ogóle robił. Jego zdaniem trzeba to polać kwasem na chwasty. Odczekać miesiąc.

Mąż: A czy za miesiąc będziemy to w stanie zaorać?

Pani Krystyna: Przestań, Rubel! (do starego psa). Oczyścić, zaorać i czekać (to do męża). Powiedział, że trzeba nawóz do ogródka, przekopać ziemię z nawozem, a wapno...

Mąż: I to ma być ten fachowiec z Warszawy?

Pani Krystyna: Tak, a dzisiaj zadzwonię do tego z Milanówka.

Już przechodzę do was. Do męża: Ja tylko udzielię wywiadu i zaraz przyjdę. Do nas: Już siadam. Do męża: Edward! – a on będzie tamał pion w tuzience? Czekamy na to jak na zmiłowanie.

Rafał i Paula: Dowiedzieliśmy się, że pani tu zamieszkała i postanowiliśmy poprosić panią o wywiad. Nasza gazeta specjalizuje się w wywiadach ze sławnymi ludźmi. Udało nam się już rozmawiać (między innymi) z kardynałem Józefem Glempem. Teraz pani, najpopularniejsza aktorka polska 1990 roku. To dla nas wielki zaszczyt.

Krystyna Janda: To już zaczynamy, dobrze?

Paula: Dlaczego wybrała pani Milanówek na miejsce zamieszkania?

Pani Krystyna: Dlatego, że tu znalazłam najlepszy dom, który mi się najbardziej podobał a był w zasięgu moich możliwości finansowych. Było mi właściwie obojętne gdzie będę mieszkać – w Milanówku czy w Konstancinie. Szukałam miejsca ze starą zabudową, które pozwoliłoby mi zapomnieć o zewnątrz-

nym świecie. Po prostu kiedy tu przyjeżdżam, to miejsce pozwala mi, moim dzieciom, mojej rodzinie – odpocząć, po prostu odpocząć.

(Tu – pytania fachowe i także odpowiedzi. O rolę w „Przestuchaniu”, stosunek do filmu i teatru, umiejętności wyniesione ze szkoły plastycznej. Pomijamy, podobne pytania zadają Krystynie Jandzie wszyscy – red.)

Rafał: Jak pani, wielka aktorka, matka, pani takiego dużego domu, właścicielka tej kudłatej menażerii radzi sobie z tym wszystkim?

Pani Krystyna Janda: Jak sobie radzę? Nie wiem, sama się nad tym zastanawiam czy sobie radzę. Mieszkam na stałe z rodzicami, z gospożą, która mi pomaga w domu. Spodziewam się za chwilę trzeciego dziecka, ale myślę, że nie jestem obsesyjną zwolenniczką porządku i czystości. Wolę iść z dzie-

mi na spacer niż codziennie sprzątać. Chyba wszyscy żyjemy w dość luźny sposób.

Paula: Papierosy były pani wielkim nałogiem. Czy poradziła pani sobie z nim?

Pani Krystyna Janda: Jestem w ciąży, a jak jestem w ciąży nigdy nie palę papierosów. I dopóki dzieci są małe, też nie palę papierosów. Myślę, że to zbrodnia palić papierosy jak jest się w ciąży i jak w domu jest małe dziecko.

Rafał: Dziękujemy. To wszystko o co chcieliśmy zapytać dzisiaj. To jest nasza gazeta „Pokrzywa”, ostatni numer.

Paula: Na niej pisze miesięcznik, ale nie bardzo się ze wszystkim wyrabiamy. Najprawdopodobniej będziemy musieli ją wydawać co dwa lub półtora miesiąca. Zapewniamy, że wywiad z panią ukaże się bardzo szybko.

Pani Krystyna Janda: Dziękuję bar-

dzo. A co ja mam zrobić z tą waszą konkurencją?

Paula i Rafał: Co pani uzna za stosowne.

Pani Krystyna: Ile macie lat?

My: Między trzynaście a czternaście.

Pani Krystyna: Hm... A gdzie tu w Milanówku jest weterynarz?

My: O tej porze w Milanówku chyba nie ma. Ale jest w Grodzisku. Nie pamiętamy telefonu.

Pani Krystyna Janda: Bo nam pies okulał. Wszystkiego dobrego wam życzę kochani.

My: Dziękujemy bardzo. Do widzenia.

Rozmawiali:
**PAULINA LESZCZYŃSKA
I RAFAŁ KUCHARSKI**

